

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALBŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 73 (1120)

Na tle rokowań w Królewcu.

Dziś rozpoczynają się w Królewcu rokowania polsko-litewskie, których głównym zadaniem jest ustalenie normalnych stosunków gospodarczych i komunikacyjnych pomiędzy Polską a Litwą. Kwestje więc natury gospodarczej wysuną się przy stole rokowań królewskich na pierwszy plan, stanowią one bowiem główny cel konferencji. Nie w tych jednak kwestiach tkwi główna trudność dla zebranych w Królewcu polskich i litewskich dyplomatów. Główna trudność tkwi raczej w pewnych momentach natury taktyczno-politycznej oraz psychologiczno-politycznej, krepujących litewskich delegatów. To też możemy powiedzieć, że rokowania królewskie mają dwie strony: stronę gospodarczą i stronę polityczną.

Strona gospodarcza.

Strona gospodarcza jest względnie prosta. Zarówno Polska, jak Litwa, mają interes w nawiązaniu możliwie szerokich stosunków handlowych. Możliwie szerokich, że Litwa jest tu więcej zainteresowana, niż Polska. Dla zachodnich, centralnych i południowych części państwa polskiego nawiązanie stosunków handlowych z Litwą przyniesie niewątpliwie pewne korzyści, ale nie stanowi wcale koniecznego warunku rozwoju gospodarczego. Dla Litwy, przeciwnie, jest to warunek, bez którego mowy być nie może o znacznej poprawie obecnej sytuacji gospodarczej.

Tylko bowiem w wypadku nawiązania stosunków gospodarczych z Polską może Litwa uchronić się przed zupełnym uzależnieniem się ekonomicznym od Niemiec. Otwarłoby to bowiem przed rolnictwem litewskim nowy rynek zbytu i dałoby by możliwość bardziej twardego postawienia przy rokowaniach o nowy traktat handlowy z Niemcami kwestji stawek celnych ochraniających pierwotny litewski przemysł. Uruchomienie kolei Libawo-Romejskiej oraz tranzytu polski niewątpliwie będą musiały znacznie przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego Litwy. Prócz tego Litwa uzyska możliwość eksploatacji znacznych terenów leśnych, na które posiada koncesje na mocy traktatu sowiecko-litewskiego, a które dotychczas nie mogła wykorzystać ze względu na brak tranzytu przez Polskę. Także dół węglowy polski umożliwiłby większą ekonomię mocno już przerzedzonych bogactw leśnych, które są wykorzystywane na takie cele, jak np., opał lokomotyw.

Dawne tereny W. Ks. Litewskiego, które wchodziły w skład państwa polskiego także niewątpliwie są zainteresowane w nawiązaniu możliwie rozległych stosunków gospodarczych z Litwą Kowieńską. Coprawda niektóre galezie przemysłu mogą nawet na tem stracić, np. podniesienie cen surowca drzewnego może ujemnie odbić się na interesach naszych tartaków, albo konkurencja garbarń litewskich może osłabić stanowisko odradzającego się przemysłu garbarskiego Wileńszczyzny. Byłyby to oczywiście pewne straty na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego ziem naszych, ale straty te niewątpliwie byłyby w ogromnym stopniu rekompensowane przez ogólne ożywienie życia gospodarczego, któreby nastąpiło na skutek otwarcia dróg do Kłajpedy i Libawy oraz na skutek odnowienia wleżów ekonomicznych, które od wieków łączyły ziemie b. W. Ks. Litewskiego.

To też możemy powiedzieć, że strona gospodarcza zagadnienia, jeżeli nasuwa pewne trudności — to są to trudności w szczegółach. Sam fakt konieczności nawiązania stosunków handlowych i komunikacyjnych wzięty pod kątem widzenia interesów ekonomicznych obu państw nie może nasuwać żadnych wątpliwości.

Strona polityczna.

Znacznie gorzej się przedstawia strona polityczna zagadnienia. Cięży tutaj przekleństwo nieszczęśliwej taktyki litewskiej w kwestji wileńskiej.

Z punktu widzenia dyplomacji polskiej ta kwestja nie istnieje. Pod względem prawnym politycznym została ona definitywnie załatwiona przez niewątpliwie wyraz woli ludności w uchwałach Sejmu Litwy Srodkowej w roku 1922 oraz przez decyzję konferencji ambasadorów.

Punkt widzenia litewski jest inny. Litwa nie uznaje ani Sejmu wileńskiego w 1922 r., ani decyzji konferencji ambasadorów. Kwestja wileńska w życiu litewskim odgrywa zupełnie specyficzną rolę. Każdy naród, każde państwo, każda grupa społeczna dlatego aby zespolic się w jedną całość, aby tworzyć i pracować, aby rozbudzić entuzjazm czynu potrzebuje pewnych wspólnych celów, pewnych ideałów, emocjonujących wszystkich członków tej grupy. Takim celem, takim marzeniem jednoczącym wszystkich Litwinów, takim hasłem obecnego okresu odrodzenia litewskiego jest Wilno. To też rząd litewski szalenie się obawia każdego kroku, każdego posunięcia, któreby mogło sprawić wrażenie pewnego osłabienia stanowiska litewskiego w kwestji Wilna. Zmuszają go do tego nietyle względy natury międzynarodowej, ile właśnie pewne momenty sytuacji wewnętrznej Litwy, momenty przedświśnikiem natury psychologicznej.

I tu tkwi paradoksalność polityki litewskiej w sprawie Wilna. Litwa, która tęskni do Wilna, Litwa która kocha Wilno, robi jednocześnie wszystko, aby murem chińskim od tego Wilna się odgradzić, aby wlinianie zapomnieli o Litwie, aby ostatnie dźwięki mowy litewskiej, dźwięki tego języka, który rozbrzmiewał tutaj przy zakładaniu kamieni węgielnych zamku wileńskiego, znikły z ulic naszego miasta.

Paradoksalna polityka litewskich nacjonalistów kopala i kopie rów pomiędzy Wilnem a Litwą etnograficzną. Z tego stanu rzeczy cieszy się polski nacjonalizm. Ale my krajowcy wileńscy, my, którzy kochamy tradycję W. Ks. Litewskiego, tradycję państwowotwórczego geniuszu władców dawnej Litwy, my, dla których ideałem politycznym przyszłości jest odbudowanie jedności ziem dawnego W. Ks. Litewskiego — my cieszyć się nie mamy czego.

Przeciwnie, mybyśmy chcieli, aby pomiędzy litewską Kowieńszczyzną a polskiem Wilnem zawiązały się możliwie ściśle więzy gospodarcze, kulturalne i ideowe, aby te więzy potęgowały i rosły, aby możliwie więcej ludzi przyjeżdżało stamtąd tu, a stąd jechało tam, aby trwał pewien ciągły proces wzajemnego przenikania się. Jest to bowiem jedyna droga, która może prowadzić do stworzenia stałych podstaw pod odbudowanie wielkiej Litwy, oraz odbudowanie jedności naszego kraju, której konkretnych form w tej chwili przewidzieć nie jesteśmy w stanie.

Chcielibyśmy więc mieć nadzieję, że rokowania królewskie do odnowienia stosunków pomiędzy Polską a Litwą etnograficzną doprowadzą, oraz że nacjonalizm litewski zerwie na koniec ze swoją upartą, a niepoczytalną taktyką kopania przepaści pomiędzy Litwą a Wilnem.

Bor.

Łotwa, a rokowania polsko-litewskie.

Nawiązując do treści dzisiejszego artykułu wstępnego nie można pominąć milczeniem faktu wielkiego zainteresowania się prasy i oficjalnych czynników rządu najbliższej sąsiadującej z nami i z Litwą Kowieńską Łotwy rokowaniami polsko-litewskimi w Królewcu. Na ten temat udało nam się rozmawiać w tych dniach z p. konsulem łotewskim w Wilnie Donasem, który ze swego stanowiska znakomicie docenia możliwości porozumienia polsko-litewskiego.

Dla Łotwy istnieją dwa zasadnicze zagadnienia: ustalenie na zawsze linii stosunków przyjaznych Łotwy z obu sąsiedniemi skłóconemiz sobą państwami t. j. z Polską i Litwą, gdyż jak dotychczas wszelkie momenty jaskrawszej sympatii do

KASYNÓ GARNIZONOWE

WYSTAWA RADJOWA

Codziennie: odczyty i koncerty na miejscu. Wejście 50 gr.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy, Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 28-go marca do 6-go kwietnia 1928 roku włącznie będzie wyświetlane najpotężniejsze arcydzieło świata, natchnione tworu Ducha Ludzkości.

KRÓL KRÓLÓW

Realizacja Cecila B. de Mille'a.

Specjalna ilustracja muzyczna.

ORKIESTRA POD DYREKCJĄ p. WŁ. SZCZEPAŃSKIEGO.

UWAGA! Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu publiczność będzie wpuszczana tylko na początek seansów. Bilety honorowe koloru białego ważne tylko na 1-szy seans. Początek seansów: o g. 3 ppół, 5.30—7.45—10ej. Ceny ze względu na niezwykle wysokie koszty wynajęcia obrazu zwiększone: parter 1 zł. 60 gr., balkon 80 gr. Dla uczącej się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na pierwszy seans 50%.

którejkolwiek z sąsiadek wywołują podejrzenia drugiej o nieszczerść Łotwy.

Drugie zagadnienie streszcza się w pytaniu, co gospodarstwo ayska na porozumieniu polsko-litewskim Łotwa, a w szczególności, czy porozumienie odbije się dodatnio na rozwoju portu libawskiego i zmniejszeniu szans rozwojowych Rygi jako portu, ożywionego dziś przez tranzyt polski.

Otóż i na to zagadnienie przedstawił Republiki Łotewskiej w naszym kraju p. Donas daje konkretną odpowiedź:

O ile naturalny przyszły ruch tranzytowy z Wileńszczyzny do Libawy nie będzie skrepowany, to Łotwa mimo równoczesne-

go osłabienia ruchu tranzytowego na linii kolejowej Wilno—Zemgale—Ryga strat gospodarczych nie poniesie.

Z toku rozmowy z p. konsulem Donasem wynika, iż zdaje sobie on sprawę, że gospodarstwo na porozumieniu z Polską zyska najwięcej Litwa, dzięki wymianie towarów, a szczególnie dzięki tranzytowi — i, że korzyści gospodarcze wszystkich trzech państw, bez żadnych ujemnych skutków dla tych czy innych ośrodków handlowych i komunikacyjnych uzależnione są od tego, czy przyszłe stosunki Litwy z Wileńszczyzną dadzą gwarancję niczem niekrepowanego rozwoju życia gospodarczego we wszystkich trzech państwach.

Trzecie posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 29.III. (Pat). Dzisiaj we czwartek dn. 29 b. m. o godz. 11-tej min. 15 rozpoczęło się pod przewodnictwem p. marszałka Daszyńskiego 3-cie plenarne posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym znajdują się: 1) pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1.IV do 30.VI r. b. 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. 3) pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 r.

Ustawa o prowizorium budżetowym od 1.IV do 30.VI r. b. upoważnia ministra Skarbu do otwierania w tym czasie kredytów na wydatki państwowe do wysokości jednej czwartej kwoty ustalonych w poszczególnych częściach preliminarza budżetu na rok 1928/29. Oparcie prowizorium budżetowego na preliminarzu budżetu na rok przyszły podyktowały poważne względy praktyczne, gdyż preliminarz ten przewiduje szereg wydatków nowych, a w szczególności poważne wydatki na inwestycje, które mają być rozpoczęte jaknajprędzej.

Artykuł 2 gi wzmiankowanej ustawy przewiduje, że niektóre kredyty inwestycyjne mogą być w 50 procentach otwierane ponad granicę jednej czwartej kwoty ogólnych preliminarza. Uzasadnione to jest okolicznością, że prowizorium budżetowe obejmuje miesiące wiosenne, a więc główny sezon budowlany, w ciągu którego muszą być uskuteknione wydatki na wszelkiego rodzaju budowy, jak również na budowę dróg, mostów, na melioracje oraz inne wydatki mające charakter wydatków sezonowych.

Posiedzenie dzisiejsze Sejmu budziło od początku ogólne zainteresowanie, zwłaszcza wobec tego, że na ławach rządowych zasiadli wszyscy ministrowie z p. wice-prezesa Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, zaś na ławach podsekretarza stanu wice-minister Skarbu Grodyński oraz wyżsi urzędnicy ministerjalni.

Po odczytaniu przez sekretarza Sejmu porządku dziennego, zabrał głos p. wice-prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel.

Przemówienie wice-premiera Bartla.

WARSZAWA, 29.III. (Pat). W związku z pierwszym czytaniem projektu ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał roku budżetowego 1928/29, zabrał na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu głos p. wice-prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie. Zgodnie z art. 25 Konstytucji rząd przedłożył izbom ustawodawczym prowizorium budżetowe na I kwartał roku budżetowego 1928/29. Równocześnie rząd poddaje pod obrady Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1928—29, a także projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Zarówno prowizorium budżetowe jak i sprawa kredytów na nadzwyczajne inwestycje państwowe domagają się uchwalenia przez obie izby. Projekt robót inwestycyjnych obraca się w granicach 88.160 000 zł., których źródłem są rezerwy Skarbu. Szczegółowe omówienie sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa o ile wiąże się ono z budżetem, będzie miało miejsce w debatach komisyjnych, a jedynie konieczność pośpiechu zmusza mnie do wyrzeczenia się analizy przedłożenia. Niechaj mi jednak wolno będzie stwierdzić, że równowaga budżetu Państwa jest obecnie silnie ugrunтовana przynosząc ponadto realną nadwyżkę. W związku z tem stwierdzam, że wprowadzenie definitywnej reformy walutowej oraz znaczne

wzmocnienie podkładu pod naszą walutę, te dwa zasadnicze czynniki podzielały na stosunki finansowo-kredytowe Państwa na rynku międzynarodowym w ten sposób, że umożliwiają realizację programu inwestycyjnego w dziedzinie produkcji, w gospodarce samorządowej i państwowej, oraz znaczne rozszerzenie konsumpcji, nałożonym od wielu lat rynku wewnętrznym bez wzbudzenia niebezpieczeństwa narażenia równowagi bilansu płatniczego. Ale i dla wewnętrznej sytuacji Państwa stabilizacja waluty i zrównoważony budżet posiadają pierwszorzędne znaczenie i to nie tylko w dziedzinie czysto materialnej, lecz i moralnej. W ten sposób z kilku historycznych zalet dla Polski w dwóch dziedzinach, dokonane zostały ostatnio prace o podstawowym fundamentalnym znaczeniu. To daje całemu społeczeństwu otuchy i wiary, iż i w innych zagadnieniach stopniowo zostaną przełamane zapory i trudności ku pożytkowi Rzeczypospolitej i jej obywateli. Szczególną wagę przywiązujemy do rychłego uchwalenia kredytów inwestycyjnych w przedłożeniu rządowym. Ten skromny początek uzupełnienia budżetu konsumpcyjnego sumami na cele inwestycyjne winien otworzyć perspektywę dalszych wkładów zwiększających bogactwo a przez to dochody Państwa. Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tego przedłożenia, którego szybka realizacja leży w interesie kraju.

Wystąpienie pos. Marka (PPS).

Po przemówieniu p. wice-prezesa Rady Ministrów prof. Bartla zabrał głos poseł Marek (PPS) który na wstępie stwierdził, że prowizorium budżetowe przedłożone przez rząd jest koniecznością państwową, a ponieważ rząd równocześnie przedkłada pełny preliminarz, przeto klub mowy odkłada krytykę dotychczasowej polityki rządu i jego zamiarów na później, w tej chwili ograniczając się jedynie do określenia stanowiska klubu wobec niektórych momentów politycznych związanych z prowizorium. Mówca między innymi zarzuca rządowi, że niewykorzystał dostatecznie otrzymanych jeszcze w 1926 r. pełnomocnictw i nie rozwiązał wówczas Sejmu oraz nie rozpiął nowych wyborów. Mówca porusza dalej sprawę niektórych dekretów, jak o zniesieniu tymczasowego wydziału samorządowego o prawach wojewodów, ministra oraz o ustroju sądów powszechnych, wreszcie o emisji pożyczki życia bez aprobaty komisji kontroli długów państwowych. Opozycję przeciw rządowi poseł Marek porzuca przeszłością rządu, który według jego mniemania—przekreślił demokrację parlamentarną. Przemówienie swoje zakończył mówca następującem oświadczeniem: Co rząd zrobi później nie wiemy, ale my przystępujemy w tym nowym Sejmie do pracy w imię interesów całego Państwa i szerokiej mas ludności.

Sprostowanie min. Czechowicza.

Z kolei w sprawie sprostowania zabrał głos min. Skarbu Czechowicz, który wyjaśnia nieścisłości, jakie znalazły się w przemówieniu posła Marka odnośnie pożyczki inwestycyjnej. Dekretem Pana Prezydenta z dn. 6 lutego 1927 r. została zarządzona pożyczka inwestycyjna na kwotę 50.000 000 zł. Pożyczka ta miała być przeznaczona wyłącznie na akcję budowlaną, na budowę domów dla bezdomnej inteligencji i robotników. Wobec tego dziwi mnie bardzo stanowisko przedstawiciela PPS, w tej sprawie. Prawda jest, że parlamentarna komisja kontroli długów państwowych, która nie odmawiała nam podpisów dla innych pożyczek, dla tej właśnie pożyczki ich odmówiła. Wskutek tego rząd żadnego rozporządzenia wykonawczego do wspomnianego dekretu nie wydawał i wstrzymał emisję tej pożyczki licząc na to, że może nowa komisja, którą Sejm ten wyłoni, będzie miała zrozumienie dla tych potrzeb.

(Dalszy ciąg z posiedzenia na str. 2).

Czas najwyższy
dawać ogłoszenia świąteczne
do „KURJERA WILEŃSKIEGO”
i do wszystkich pism.
Na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
935

DOKTORZY
Bujalski, Obteziński i Waszkiewicz
lekują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym
ul. W. Pohulanka Nr 31.
934

Cerata, chodniki i dywany
poleca N. Glezer wyroby gumowe
Gdańska 6, telefon 421.
927

Uwagde czytelników „Dziennika Wileńskiego”.

W dniach, kiedy umysły wszystkich zaprzątnięte były oczekiwaniami wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej zaszedł wypadek pierwszorzędnej znaczenia, wypadek świadczący, że myśli państwowotwórcza, zruczona przez wielkiego budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego, znajduje coraz to szerszy odzew w społeczeństwie, że w narodzie dokonywuje się w dalszym ciągu głęboka przemiana, idąca coraz to dalej wszędy i wgląd.

Przed kilkoma tygodniami odbył się w Warszawie zjazd dowórczyków, po którym dotychczasowi opiekuni — endecy wiele, bardzo wiele się spodziewali. Jakie tendencje przeważały u sfer kierowniczych zjazdu może najlepiej świadczyć fakt, że kiedy zakonikowano im, że na jeździe weźmie udział przedstawiciel Związku Legionistów postanowiono przeciwstawić się temu całej siłą.

Tymczasem zaszła niezwykle niespodzianka, która pokrzyżowała wielkie plany oddanych partyjności sfer. Oto z ust wojska gen. Dowbór-Muśnickiego padły słowa: „Jeżeli wam każę połączyć się z Legionistami musicie to uczynić”. Nie dawano wiarę czyż być może? Co się stało?

Prasa endecka przemilczała ten niemiły dla niej fakt, nie wspominając nawet słowem o jeździe. Minęło jednak zaledwie kilka tygodni, a na łamach „Gazety Porannej” dawniej „2 Grosze” ukazał się wywiad gen. Dowbór-Muśnickiego tej treści: „Przedewszystkiem oświadczam, że — mówi generał — nie mam nic przeciwko temu, abyśmy połączyli się z Legionistami, jeżeli to przyczyni się do zwycięstwa państwa. Nie mam nic przeciwko temu, abyśmy połączyli się z Legionistami, jeżeli to przyczyni się do zwycięstwa państwa. Nie mam nic przeciwko temu, abyśmy połączyli się z Legionistami, jeżeli to przyczyni się do zwycięstwa państwa.”

— Uważam — ciągnął dalej generał — w wyjaśnieniu i rozwinięciu swej myśli — że ci, którzy biorą się do wojska, jedną przynajmniej mieć powinni cechę: odwagę. Ani odwagi, ani decyzji w postępowaniu ówczesnym rządu Witosza nie widziałem.

— Cóż to było za marne widowisko, zachowanie się tych dwóch ministrów, którzy przylecieli do Poznania aeroplanem: Plechockiego i Osieckiego. Reprezentowali oni na gruncie Poznania rząd, ale jakże reprezentowali: gdy jeden mówił „tak”, drugi napewno twierdził „nie”. Literalnie ani w jednej sprawie ci panowie nie byli jednomyślni.

Na dobrą sprawę jeden minister powinien był aresztować drugiego, niewiadomo tylko, kto kogo? Miałem wrażenie, że ci panowie umyślnie byli wystąpi do Poznania, by tam sparaliżować wszelką wolę i decyzję.

Cóż to za rząd? Marszałek Piłsudski wiedział czego chce i dlatego zwyciężył. Rozmowa zahacza o ówczesne działania wojenne.

(Ciąg z posiedzenia Sejmu).

Dalsze przemówienia frakcji.

Następnie przemawiał poseł Dymitr Lewicki (Kl. Ukr.), który zaznaczył, że klub jego głosować będzie przeciw ustawie. Kolejny mówca poseł Rybarski (Kl. Nar.) uważa dyskusję w pierwszym czytaniu za niewskazaną, gdyż nad poruszaniem zagadnieńami będzie czas zastanowić się przy określaniu stosunku do rządu. Z kolei poseł Grünbaum (Kl. Żyd.) oświadczył, że klub jego głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji, podkreśla jednak, że stosunek klubu do rządu pozostaje niezmienny. W Sejmie — oświadcza mówca — bronić będziemy prawa kontroli izby nad rządem, demokracji parlamentarnej i odpowiedzialności rządu przed Sejmem. Stosunek do rządu będzie rzeczowy. Mówca podkreśla dalej, że tylko jego klub reprezentuje mniejszość żydowską. Przy tej okazji rzuca żłośliwe uwagi pod adresem posłów żydowskich zasiadających w Bez-

partyjnym Bloku.

Odpowiedź posła Kirszbrauna.

Dla sprostowania zabrał głos poseł Kirszbraun, który oświadcza: Nie należę do ludzi, dla których polemika z posłem Grünbaumem jest miłą. Uważam go za demagogę, z którego argumentami żaden zdrowy myśliciel i religijny Żyd nie liczy się. Zwracając się następnie bezpośrednio do posła Grünbauma pos. Kirszbraun nazwał go awanturnikiem politycznym i zaprote- stował przeciwko twierdzeniu posła Grünbauma, jakoby on tylko miał prawo przemawiać w imieniu całego żydostwa.

Odesłanie ustawy do komisji.

Na wniosek posła Chacińskiego (Ch. D.) dyskusję przerwano, poczem ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych oraz projekt budżetowy w pierwszym czytaniu odesłano bez dyskusji do komisji budżetowej.

chodzi do wieczorem ekskolega z „Kurjera Litewskiego” Szymon Czarnocki i zabiera mnie niewłaściwie na zgrupowanie, gdzie na mnie jednego już tylko czekała.

Idę. Trafiam na ul. Mickiewicza w lokalu partitowym oficyny poprzecznej w hotelu „Bristol” na zgrupowanie, złożone z osób przez pół znajomych.

Wyjaśnia się, że chodzi o wydawnictwo najbardziej aktualnej gazetki polskiej i wskazanie najbliższego terminu jej ukazania się. Byli obecni: F. Zawadzki, Jerzy Jankowski, my dwaj świeżo przybyli i jeszcze kilka osób.

Ile trzeba pieniędzy i kiedy gazetka wyjdzie? Na pierwsze pytanie, po krótkim obrachunku, wskazano 30 tys. rubli, jako sumę potrzebną na miesiąc wydawnictwa. Na drugie podjęto decyzję o wysłaniu do Jankowskiego, że gazetka p. n. „Ojczyzna” wyjdzie przed upływem 36 godzin.

Na to wstał Stefan Mickiewicz i oświadczył, że daje 30 tys. rubli poczem zgromadzenie wymieniając gorące życzenia rozeszło się.

Z Jerzym Jankowskim porozumieliśmy się, że on będzie redaktorem, Szymon Czarnocki sekretarzem, ja zaś wezmę na siebie t. zw. „drugie” artykułiki i całą pracę dopilnowania postępu roboty w drukarni, mocno zdezolowanej przez Niemców.

I „Ojczyzna” wyszła w terminie oznaczonym. Nie było mowy o przyjmowaniu prenumeraty, brakło również odpowiednich sprzedawców na ulicy. Cóż robić? Ktoś wpada na bardzo dowcipny pomysł urządzenia kolportażu przy pomocy ochotników z młodzieży poci oboję (10—15

Wstępne trudności w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 28.III (Ate). W oczekiwaniu na przybycie delegacji polskiej i litewskiej powszechnie zainteresowanie koncentruje się na zapytaniu, w jaki sposób będzie rozstrzygnięta kwestja porządku dziennej obrad. Chodzi o to, czy obaj przewodniczący ministrów ustalą program obrad podczas rozmów nieoficjalnych bezpośrednio przed otwarciem konferencji, czy też ograniczą się do wymiany wizyt oficjalnych, nie wpływających na same obrady. Konsul litewski w Królewcu Budrys, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, iż w tym względzie nie posiada żadnych informacji. Można przypuszczać, że Waldemarasz zamierza stosować taktykę, polegającą na tym, że delegacja litewska ze swej strony programu nie proponuje, godząc się pozornie na ewentualne propozycje delegacji polskiej, aby przy każdej kwestji technicznej, jak np. komunikacji, kolei, poczty, wysuwać sprawę zasadniczego charakteru t. j. kwestję wileńską.

Prasa królewiecka o rokowaniach polsko-litewskich.

KRÓLEWIEC, 29.III. (Pat). Największy organ narodowy Królewca „Königsberger Allgemeine Zeitung” ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny na temat mających się rozpocząć rokowań polsko-litewskich. Dziennik wita przybywających gości zapewniając, że stolica Prus Wschodnich daleka jest od jakiegokolwiek stanowiska agresywnego wobec którejkolwiek z przybywających stron i podkreśla, że z największym zainteresowaniem śledzić będzie usiłowania zmierzające do usunięcia pożałowania godnego napięcia pomiędzy Polską a Litwą. Dziennik wyraża kategoryczne życzenie pokoju na Wschodzie, który jest warunkiem gospodarczego rozwoju tych stron. Przechodząc do omówienia tła sporu polsko-litewskiego dziennik podkreśla, że o ile Litwa istotnie przedstawi Polsce życzenie odszkodowania co do Wilna, to wysunie właśnie tę sprawę, którą Polska stanowczo pragnęłaby uchylić. Dziennik zaznacza, że Rosja w traktacie poko-

juowym ryskim zrezygnowała z wszystkich pretensyj co do ziem położonych na zachód od ustalonej w Rydze granicy. Poniżej jednak traktat ryski wskazuje na konieczność rozstrzygnięcia spornej sprawy terytorjalnej w drodze porozumienia polsko-litewskiego, które dotychczas nie nastąpiło, związek sowiecki uważa się za uprawniony do nieuszanowania suwerenności Polski nad Wileńszczyzną. Omawiając dalej ewentualny program konferencji, dziennik wyraża przekonanie, że rokowania prowadzone być mogą na podstawie uszanowania suwerenności litewskiej przez Polskę i podkreśla, że można spokojnie twierdzić, iż żaden rząd polski świadomy swych obowiązków wobec pokoju powszechnego nie zechce naruszyć niepodległości Litwy. Dziennik kończy uwagę, że z Kowna dochodzą co do rokowań głosy pesymistyczne, podczas gdy Warszawa zachowuje całkowitą rezerwę.

KRÓLEWIEC, 28.III (Ate). „Köln. Al. Zig” zamieszcza dziś artykuł obszerny i rzeczowo informujący o nadchodzącej konferencji polsko-litewskiej. Mówiąc o dotychczasowym przebiegu stosunków polsko-litewskich, pismo podkreśla, iż prasa litewska wobec nadchodzących rokowań uderza w ton pesymistyczny, podczas, gdy prasa polska zachowuje spokój pełen rezerwy. Sądząc z oświadczeń Waldemarasa i występujących półoficjalnie prasy litewskiej, Litwa zechce wysunąć na porządek dziennej obrad sprawę wileńską i sprawę odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego. Są to rzeczy przesądzone na korzyść Polski w myśl uchwały rady ambasadorów. To też Polska chce mówić z Litwą tylko o otwarciu granic, komunikacji telefonicznej, telegraficznej, ruchu pocztowym i spławu

z Niemnem. Polska — pisze dziennik — liczy w danym wypadku na wpływ Anglii i Francji, starając się nakłonić Litwę do pojednawczości. Należy także wziąć pod uwagę sytuację wewnętrzną Litwy, gdzie partie, zwyciężające Waldemarasa, dla zasady każdemu jego wystąpieniu będą usiłowały przedstawić, jako ustępstwo wobec Polski. Jeżeli uda się obu delegacjom uzgodnić zasadnicze podstawy rokowań, to po świętach Wielkiej Nocy rozpoczną się obrady w komisji.

Zdaniem pisma, porozumienie między Litwą a Polską jest możliwe tylko przy całkowitem zachowaniu suwerenności Litwy. Dziennik podkreśla jednak, że rząd polski, świadomy swych obowiązków wobec pokoju świata, nie będzie zmierzał do naruszenia niepodległości Litwy.

Marszałek Daszyński za współpracą z rządem.

Przedstawiciele klubu sprawodawców parlamentarnych w osobach prezesa Bazylewskiego i wice-prezesa Wierzyńskiego złożyli wczoraj p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu życzenia z powodu wyborów. Pan marszałek Daszyński w odpowiedzi zwrócił uwagę na trudności, wśród jakich przychodzi mu pełnić urządowanie. Od wypadków majowych — mówił marsz. Daszyński — wystąpiła w Polsce na jaw wola skoncentrowana w osobie Marszałka

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Marsz. Daszyńskim.

Wczoraj w południe Marszałek Piłsudski przyjął nowoobranego marszałka Sejmu Daszyńskiego. Rozmowa marszał-

Marszałek Piłsudski rewizytuje marszałka Senatu.

Po południu Marszałek Piłsudski rewizytował nowoobranego marszałka Senatu prof. Szymańskiego. Wobec tego jednak,

że prof. Szymański przebywa obecnie w Wilnie, Marszałek zostawił swą kartę wizytową.

Z Sejmu.

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 29.III. (Pat). O godz. 6 tej po poł. zebrała się sejmowa komisja budżetowa. Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Daszyński. Marszałek stwierdza- jąc, że według przyjętego systemu przewodnictwo szeregu komisji, do których należy również i komisja budżetowa, przypadnie w udziale najliczniejszemu klubowi t. j. B. W. R. zwrócił się do członków Bloku obecnych na posiedzeniu komisji z zapytaniem, czy Blok zechce desygnować przewodniczącego. Imieniem Bloku poseł Polakiewicz oświadczył, że na przewodniczącego komisji budżetowej Blok wysunął posła Byrka.

Poseł Byrka objawiający przewodnictwo zaproponował odroczenie sprawy wyboru zastępcy przewodniczącego oraz wysunął na stanowisko referenta prowizorium budżetowego na I kwartał roku 1928/29 prof. Krzyżanowskiego z BBWR.

Następnie zabrał głos p. minister Skarbu Czechowicz, który w dłuższym przemówieniu uzasadnił finansowe przedłożenia rządu.

Minister stwierdził, że rok budżetowy 1927/28 za okres 11 tu miesięcy wykazuje 250.600.000 zł. nadwyżki dochodów nad wydatkami. Budżet na rok przyszły preliminowany został ostrożnie. Równowaga budżetowa stanowić winna kość pacierza systemu finansowego. Dalej minister szczegółowo zanalizował rezultaty polityki gospodarczej rządu — w latach 1926 i 1927, które dały w wyniku rezerwy kasowe i możliwość przeznaczenia 88.000.000 zł. na inwestycje państwowe. M. stwo Skarbu opracowuje projekt podatków gruntowego, budynkowego, majątkowego.

Nawiązując do kwestji bilansu handlowego minister podkreślił rozporządzenie Prezydenta z dn. 13 lutego o podwyżce taryfy celnej oraz znaczne wzmocnienie polskiego eksportu drogą wzmocnienia produkcji. Rok 1927 wykazuje wzrost wytwórczości niemal we wszystkich gałęziach przemysłu. Następnie minister podniósł znaczenie pożyczki stabilizacyjnej w listopadzie 1927 r. w sumie 72.000.000 dolarów, która przyczyniła się do przyprawy kapitałów zagranicznych Polsce potrzebnych. Minister w krótkim zarysie przedstawił komisji plan uplasowania zagranicą pakietów listów zagranicznych, obligacji melioracyjnych oraz komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, co przyczyni się do rozwoju kredytu długoterminowego. Minister dał wyraz głębokiemu przekonaniu, że współpraca Devey'a w roli doradcy, między innymi dzięki jego osobistym zaletom przyczyni się w dużej mierze do dalszego pomyślnego rozwoju kredytu polskiego. Minister oświadczył się za koniecznością prowadzenia nadal oszczędnej i zapobiegliwej gospodarki finansowej.

Po zanalizowaniu rozwoju Banku Polskiego, którego kapitały własne oraz zakładowy i zapasowy wynoszą obecnie 244.000.000 zł. pokrycie obrotu bankowych na dzień 29 lutego 70 proc., portfel wekslowy zwiększony z 321.400 tysięcy na dzień 31 grudnia 1926 r. do 463.000.000 na dzień 31 grudnia 1927 r. Wreszcie stwierdzając znaczne możliwości dalszego rozwoju Banku, minister zakończył, że odbudowa gospodarki Polski wymaga szeregu lat planowej pracy oraz harmonijnego zespolenia interesów całego narodu i wszystkich klas i warstw społecznych.

„Mifa” ROWERY „Wittler”

I części do nich poleca N. GLEZER, wyroby gumowe, Gdańska 6, tel. 421. 926

U BOLSZEWIKÓW.

Nowy Rok 1919 r. był, jak wiadomo, ostatecznym kresem dla Niemców, wyznaczonym im przez koalicję do opuszczenia granic naszego kraju. Atoli z tem opuszczaniem szło im bardzo nieskorą. Bo jakże to? Oniż to przecie na mocy traktatu brzeskiego otrzymali ten kraj od Moskwy na wieczystą własność, a dziś mają dobro- wolnie go opuszczać. Burzyła się w nich srode dusza teutońska i cierpiała nad miarę nad utratą tej „Das neue Land”, którą już od niejakiego czasu za swoją uważali.

Z drugiej zaś strony my, autochtoni, nie mając żadnych stosunków ze światem i z dzielnicami nam najbliższymi i najbardziej swojemi, wprost nie wiedzieliśmy, jak się zachować wobec Niemców. Nie wiedzieliśmy o tem, że młodzież w Królestwie obcowsko przypadała do Niemców i rozbrajała ich.

A Niemcy zawiadomili bolszewików o czasie swego wyjścia z Wilna, aby mogli wnet objąć je w posiadanie po ich ustąpieniu. I byłoby wszystko poszło ładnie i składnie, gdyby nie garść strażników-wywiadów polskich, którzy, narażając swe głowy, snuli się po kraju i prowadzili energiczną agitację celem rozbudzenia ducha samoobrony.

Po wszystkich niedzich bytowania przy Niemcach, ludność była apatyczna i bezradna. Podpisany przeżywał gorzkie chwile przymusowej bezczynności. A przy-

lat.). Szampański pomysł! Z drukarni przy- wożono cały nakład do redakcji, tu zaś czekała cała armia młodzieńskich merku- ry. W ciągu 2—3 godzin jedni wychodzi- li z paczką gazet, inni wracali z nie- powiedziami po nowe zapasy towaru. Moc opowiadał, mnóstwo pięknych wybuchów tych dusz młodocianych, rozrzucających widok bezinteresowności tej młodzieży. Za- ledwie dziesiątego lub dziesiątego można było namówić a ściślej — uprosić, ażeby wzięli należny sobie procent od sprzedaży na kupno kaloszy lub rękawiczek.

— Chcę pracować dla Ojczyzny! — padał głos młody i jak srebro dzwierzny, a tak rzewnie przenikający do duszy. Z treścią gazetki było niegorzej. Do każdego numeru pisywali Jankowski i podpi- sany. Obok tego nadsyłało nam już goto- we krótkie odczyty do społeczeństwa. Zrazu powoływano całą ludność męską pod broń, zapewniając, że dostaną broń i amu- nicję, ale za dni parę umieszczano już gwałtowne odczyty, ażeby każdy przynosił z sobą wszelką broń, bądź pałą, bądź siekaczem.

A skąd ja było brać, skoro Niemcy wytopili wszystko przez trzy lata z okła- dem. Na prowincji to było z tem łatwiej, lecz brakło sposobów porozumienia się. Nie brakło wszakże dobrej woli i zapalu. Taki, na przykład, Kalikst Zielenko, obłoż- nym niemocą złożony, przesłał do redakcji „Ojczyzny” — tysiąc ob-ostów, jako odczo- dowanie niejako za swą nieobecność.

Lecz wypadki biegły po sobie z zawrotną szybkością. Pamiętam, wysyłałem właśnie rękopisy do 6-go Nr. „Ojczyzny”,

gdy chłopiec wpadł do redakcji z wieścią, że od Antokolu słychać strzały.

Wyszedłem na ulicę. Ogień zwarty kulomiotów dobiegał aż nabyt wyraźnie. Zbliżał się wróg. Zresztą gorączkowy ruch na ul. Mickiewicza świadczył również o tem. Pakowano do saki najcenniejsze mównice i tobolek, zabierano broń i pro- wadzono konie za uzdy. Ku Wielkiej Po- hulance sunęły istne zastępy ustępujących ułanów; jeszcze nie miała czasu odżyć chwała tradycyjnej dzielności kawalerji na- rodowej. Umykali tymczasem i zasiewali teren swego wyjścia bronią i muni- ciami.

Dnia następnego istne hordy dzikich barbarzyńców w kaftanach watawnych roz- łożyły się w sianach w sąsiedztwie ul. Mic- kiewicza, a oddziały bolszewickie zajęły się wyłapywaniem ekswojaków.

Ci, którzy zostali w mieście z intelli- gencją, zwolna zaczęli uchylać zasłony za- mierzni bolszewickich. Podpisany bądź skutkiem wieku, bądź cierpienia nabiegają- cych, uchylał się od wszelkiego zetknięcia z ludźmi. Wprost pożerała mnie nuda i bez- czynność.

I stało się, że ktoś ze znajomych na- mówił mnie do wstąpienia na służbę w ko- misarijacie rolnym, założonym przez bol- szewików i już jakoby bardzo licznie ob- sadzonym przez inteligencję polską.

Poszedłem, mając w garści wetkniętą sobie kartę polecającą, i trafiłem do kie- rownika komisariatu, niejakiego Heltmana. Po krótkim wywiadzie na temat perso- naliów, rzekł mi bez wątku: „Przyjmuję pana”.

Potem wyjaśnił, że już wszystkie większe posterunki są zajęte, że on jednak pragnie dać mi coś samodzielnego, coby mi dało możność porozumiewać się z nim osobiście.

— Już wiem będzie pan nam urzą- dzał bibliotekę rolną i potem nią kierował. Żadnych wyjaśnień z mej strony i wątpliwości nie chciał słuchać, ale za to zapewnił, że wynagrodzenie otrzymam od- powiednie i że będę mógł sobie przybrać do pomocy: pomocnika, dwie kancelistki i ewentualnie tłumacza (do litewskiego języ- ka). Prosił mnie, bym opracował zarys owej biblioteki co do przedmiotów i nauk, po- czem znajdziemy odpowiedni lokal i będzie można rozpocząć pracę.

Dziś przynajmniej otwarcie, że ów Helt- man lat 35, młody powierzchowności, zajmu- jący, grzeczny i bardzo inteligentny, zrobił na mnie bardzo korzystne wrażenie i ta- kiem ono pozostało aż do końca t. j. do połowy kwietnia. Zaprowadził mnie zaraz do swej kancelarii osobistej, gdzie siedziały dwie inteligentne i eleganckie panie i za- pewnił, że w tej kancelarii mogę przeby- wać do czasu znalezienia stałego locum i korzystać z wszelkiej pomocy owych dwóch pań.

Na drugi dzień już miałem kancelist- kę w osobie panny Zofii, a w trzy dni później lokal na bibliotekę w gmachu ko- misariatu, po opuszczeniu przez Rosjan lokalów Banku Szlacheckiego i Włościań- skiego. Otrzymałem miansardę złożoną z trzech pokoi czystą i ogrzewaną kalory- ferami!

n. r.

d. c. n.

Życie gospodarcze.

Reorganizacja łowiectwa na terenie województwa wileńskiego.

Ustawodawcze poczynania rządu w dziedzinie tak zaniebanej dotąd gałęzi gospodarki krajowej, jaką stanowi łowiectwo, napotykały na dodatni oddźwięk na terenie województwa naszego.

Wydane nowe prawo łowieckie znalazło swe bezpośrednie uzupełnienie w postaci żywej inicjatywy społecznej, zmierzającej w kierunku racjonalizacji naszego łowiectwa.

W drugiej połowie stycznia r. b. powstało w Wilnie „Towarzystwo Łowieckie Województwa Wileńskiego”.

Wspomniane „Towarzystwo” różni się b. dodatnio pod względem swych zadań i celów od innych towarzystw i kółek łowieckich, istniejących na terenie województwa.

Zadania bowiem „Towarzystwa Łowieckiego Województwa Wileńskiego” są znacznie szersze i wyższe z punktu widzenia ich znaczenia społecznego dla naszego kraju, aniżeli cele innych stowarzyszeń łowieckich, których działalność sprowadza się zwykle do mniej lub więcej intensywnego uprawiania polowania na wydzierzawionych terenach.

Zgodnie ze statutem omawianego „Towarzystwa” podstawowym i wyłącznym zadaniem organizacji jest szerzenie kultury łowieckiej wśród miejscowego społeczeństwa. O doniosłości i wielkim znaczeniu gospodarzem takiej pracy w odniesieniu do naszych terenów z ich powszechnym, masowym i poprostu barbarzyńskim tempem zwierzyny, wiele się rozpowiadać nie ma potrzeby.

Bardzo poważną rolę w przyszłej pracy „Towarzystwa” musi odegrać zgodne współdziałanie tej instytucji z organami władzy administracyjnej. Dlatego też decydującą sprawą „Towarzystwo Łowieckie Województwa Wileńskiego” przewiduje w

statucie, jako środki działania, delegowanie swych przedstawicieli do władz administracyjnych w celu informowania ich o biegu spraw łowieckich, utrzymywania kontaktu z temi władzami i współdziałania z nimi w zwalczaniu kłusownictwa, nielegalnego handlu zwierzyną i innych przestępstw łowieckich.

Mówiąc na tem miejscu o powstaniu nowej pożytecznej placówki o charakterze kulturalnym i gospodarczym musimy jednocześnie odnotować, iż zapoczątkowana akcja „Towarzystwa Łowieckiego Województwa Wileńskiego” znalazła już odpowiednie zrozumienie i poparcie ze strony organów władzy administracyjnej.

Tak, w numerze 3-m „Dziennika Urzędowego Województwa Wileńskiego” został ogłoszony okólnik p. wojewody, skierowany do komisarza rządu na m. Wilno i starostów województwa w sprawie popierania „Towarzystwa Łowieckiego Województwa Wileńskiego”.

W okólniku tym między innymi poleca się władzom administracyjnym powiatowym „udzielać pomocy członkom, a zwłaszcza delegatom „T. Ł. W. W.”, wysłuchiwać ich dezyderatów i opinii w sprawach łowieckich, polecić organom Policji Państwowej udzielania im pomocy i współdziałania w zwalczaniu przestępstw łowieckich oraz zainteresować działalnością „T. Ł. W. W.” czynników samorządowych.

Na podstawie tej garści przytoczonych danych można się spodziewać, iż zapoczątkowana inicjatywa „Towarzystwa Łowieckiego Województwa Wileńskiego” z jego zarządzeniem na czele w składzie pp. Świętożreckiego, M. Hoppena, J. Łastowskiego, M. Pawlikowskiego, W. Korsaka i R. Rucińskiego, przy wydatnej pomocy ze strony władz administracyjnych potrafi się przyczynić do racjonalizacji łowiectwa na terenie naszego województwa.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

21-szy dzień obrad.

Z momentem kiedy Sąd przystąpił do badania świadków powołanych przez Urząd Prokuratorski przeciwko drobniejszym oskarżonym, posiedzenia Sądu stają się bezbarwne, monotonne. Wczoraj zeznał niżej funkcjonariusze policji oraz włościanie, których większość nie pamięta, co mówili u sędziego śledczego. Powoduje to odczytywanie zeznań i częstokroć dla wyjaśnienia jakiegoś drobnego faktu obrona zmuszona jest powtarzać pytania, lub zadawać ich więcej.

Świadek H. Andrzejkowicz zna oddawna osk. Potockiego. Pomimo tego, że od szeregu lat jest on bez zajęcia, prowadzi życie, które wskazuje na dobrobyt. Ojciec jego, biedny wyrobnik, chciał kupić u świadka ziemię.

Świadek Cyszyn, zeznanie którego zostało odczytane, twierdzi, że Potocki jest typowym komunistą. To samo mówi o osk. Szkodzie, zwanym pospolicie „Bazyl-komunistą”. Zarzucił on pracę na roli, natomiast b. często jeździł do Wilna.

Osk. Szkodziec. W Wilnie byłem zaledwie trzy razy i to dlatego, gdyż miałem brata w gimnazjum.

Św. Kurekczyk stwierdza też, że Potocki był bezrobotnym, stale otrzymywał on gazety, a świadkowi mówił o konieczności oderwania ziem białoruskich, celem przyłączenia ich do Białej Rusi sow.

Mec. Duracz. Jakiej pan jest narodowości?

Świadek. Teraz chyba Polak, dawniej byłem Białorusinem. Oświadczenie to wywołuje ogólny śmiech.

Świadek J. Klaczko mówi o Bursewiczu, którego uważa za człowieka b. uczciwego. Prokurator zadaje świadkowi szereg pytań, po których prosi Sąd o odczytanie zeznań świadka, złożonych u sędziego śl., gdyż pomiędzy obu zeznaniami zachodzi sprzeczność. Wówczas zeznał świadek, że będąc członkiem hurtka, zauważył łączność Hromady z KPZB, poczem zwrócił się do starosty, prosząc o zezwolenie na zorganizowanie zebrania, na którym miał oznajmić swoje ustąpienie z Hromady.

Mec. Duracz. Dlaczego pan zeznał inaczej u sędziego śledczego?

Świadek. Zeznawałem tak samo. Protokółu nie czytałem wówczas. Na zapitanie przewodniczącego wyjaśnia jednak, że sędzia śledczy protokół odczytywał przed podpisaniem.

Świadek Karczmarek, policjant, będąc

w patrolu spotkał osk. Potockiego i rozmawiał z nim. Potocki wychwalał rząd sowiecki i oświadczył, że jeżeli Polska nie odda dobrowolnie Białej Rusi, to nastąpi powstanie. Bolszewicy pomogą.

Prok. Kałapski. Kto był przy tej rozmowie?

Świadek. Posterunkowy Suchocki, oraz kilku cywili.

Prok. Kałapski. A gdzie była ta rozmowa?

Świadek. W mieszkaniu zastępcy sołtysa.

Osk. Potocki składa oświadczenie. Nie neguje, że była rozmowa, lecz nic nie mówi o powstaniu. Krytykował nawet zarządzenia władz sowieckich, które tworzą na Białej Rusi kolonie żydowskie, a Białorusinów wysiedla w głąb Rosji i do Syberji.

Świadek D. Lach, pomimo tego, że jest prawie analfabeta, był prezesem hurtka. Mówiono mu, że będą rozdawać ziemię i drzewo na zabudowanie. Sam nie ma ziemi i mieszka w ziemiance. Wobec sprzeczności, poprzednie zeznanie jego zostaje odczytane.

Św. Michalczyk, działacz białoruski, któremu proponowano objęcie stanowiska prezesa hurtka w Wołkowysku. Po zapoznaniu się ze składem personalnym hurtka, składającym się z osób poszlakowanych o komunizm, odmówił się.

Św. K. Wołkowski, przeprowadzając rewizję u osk. Jankowskiego, znalazł bibułę komunistyczną, m. in. „Czerwony Świąt”. Oskarżony usiłował ukryć bibułę. Szkodziec agitował wśród ludności, jednak świadek nie wle o żadnym konkretnym wypadku.

Św. J. Pobudziej zna Szkodzieca dawno. Po wojnie polsko-bolszewickiej zamieszkał on znów w rodzinnej wsi, lecz nie wie dlaczego przezywano go „bolszewik”. Może dlatego, że był aresztowany.

Mecenas Duracz. A jak przezywa się świadek?

Świadek. Mnie nazywają Końcówką. Moja chata z kraju, to mnie tak nazywają.

Św. Mirko zeznał u sędziego śl., że na zebraniu w Łyckowie osk. Szkodziec mówił do zebranych—powstania teraz nie będzie, bo jeszcze nie czas, teraz trzeba słuchać rządu polskiego. Bolszewicy już są w Centr. Komitacie w Wilnie, jak trzeba będzie, to pomogą. Zeznanie to zostaje odczytane, gdyż świadek mówi inaczej i nic nie pamięta.

Likwidacja komunistycznej organizacji w woj. nowogródzkim.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa obserwowały ruchliwą działalność komunistów na terenie pow. słonimskiego, ujawniającą się w wywieszaniu czerwonych płacht na drogach, rozrzucaaniu odezw i agitacji mających na celu sprokowanie ludności do wystąpienia antypaństwowych w związku z procesem Hromady. Szczególnie aktywna działalność ujawniała się w okresie wyborczym do Sejmu i Senatu.

Obecnie władze przystąpiły do likwidacji

poszczególnych jarek. Zlikwidowano podrejon K. P. Z. B. w Czemersku i Miżewiczach, oraz szereg drobnych. W związku z tem aresztowano Bazylego Miszko, Kuroła Annę, Irkasz Wierę, Burszewicza Bazylego, Prokopczyca Jana, Rożę Zelwę, Rakiewiczą Kacperą i Wróblewskiego Jana. Podczas rewizji znaleziono dużo materiału obciążającego, między innymi książeczki wydane przez Centr. Kom. K. P. Z. B. notatki i dyspozycje.

Wieści i obrazki z kraju.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Mianowanie b. posła Łaskiewiczicza wiceprezydentem m. Grodna.

Już od samego rana dnia 24 marca r. b. Grodno obiegła wiadomość, że p. wojewoda białostocki Kirst nie uwzględnił prośby delegatów frakcji grodzieńskiej Rady Miejskiej o wyznaczenie jeszcze jednego posiedzenia organizacyjnego Rady w celu dokonania wyboru vice-prezydenta miasta i ławników Magistratu, że zamianował natomiast w myśl obowiązującego rozporządzenia b. komisarza generalnego Ziemi Wschodnich, na stanowisko wiceprezydenta p. Kazimierza Łaskiewiczicza b. posła na Sejm, prezesa wojewódzkiego Partii Pracy.

To też zrozumiałem staję się zainteresowanie z jakim oczekiwano na rozpoczęcie posiedzenia Rady Miejskiej. Ciekawość ogólną podniecała sprawa budżetu dodatkowego za rok 1927—1928 umieszczona na porządku dziennym, tembardziej, że przewodniczącym Komisji Budżetowej R. M. jest właśnie radny Łaskiewiczicz.

Posiedzenie Rady Miejskiej zostało wyznaczone na g. 8 wieczór, zaczęło się jednak dopiero o g. 11 m. 45. Radni byli w komplecie już o 8-ej, ale czekano na Komisję, która wcześniej nie uporała się z pracami.

Po otwarciu posiedzenia Rady przez prezesa Rogalewicza, napięcie wśród widzów wzrasta. Wszyscy oczekują odczytania dekretu o mianowaniu wiceprezydenta. Jednakże przewodniczący nie wspomina o tem ani słowa i przystępuje do porządku dziennego.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia, radny Łaskiewiczicz referuje budżet dodatkowy na rok 1927—1928 i stwierdza, że budżet ustalony przez poprzednią Radę Miejską na sumę zł. 2.346.793,98, Magistrat przekroczył o 853.734 zł. Na taką też samą opiewa budżet dodatkowy rozpatrzony przez Komisję Budżetową. W kwocie tej zł. 186.525 stanowią wydatki zwyczajne i zł. 667.169 wydatki nadzwyczajne.

Prócz tego na Radę Miejską wpłynęły wnioski o wstawienie do omawianego budżetu dodatkowo.

Frakcja polska jest przeciwna wstawianiu do budżetu jakiegokolwiek sum nowych, bowiem budżet ten będzie obowiązywał zaledwie jeszcze tydzień, a pokrycie budżetowe wydatków trudno będzie znaleźć. Zdanie to podziela referent Komisji Budżetowej. Mimo to wnioski o zasiłku przechodzą, pierwszy i drugi 7 głosami przeciwko 4 przy 13 wstrzymujących się, a wniosek trzeci 6 głosami przeciwko 1 przy 17 wstrzymujących się.

Koło Pracy Gospodarczej (Frakcja Polska) zgłasza wniosek, ażeby przy dalszej rozprawie elektronii wszelkie stanowiska były obsadzone słami fachowcami.

Radny Abramowicz z Frakcji Socjalistycznej domaga się bezpłatnego udzielania gmachu Teatru Miejskiego na przedstawienia teatru żydowskiego 8 razy w miesiącu oraz urządzania przynajmniej raz na tydzień przedstawienia taniego dla członków związków zawodowych, przy jednoczesnym udzieleniu związkom zawodowym miejsce bezpłatnych w teatrze, w ilości 20% ogólnej liczby biletów.

Frakcja Polska domaga się, ażeby przedstawienie to było organizowane dla członków wszelkich organizacji społecznych, a bilety bezpłatne były również rozdzielane pomiędzy wzmiankowane organizacje.

Wnioski w sprawie teatru zostały przyjęte z poprawką Frakcji Polskiej.

W głosowaniu en bloc budżet dodatkowy został przyjęty większością 17 głosów przy 6 wstrzymujących się.

Przystąpiono do dokonania wzięcia sum w budżecie normalnym r. 1927—1928. W tem miejscu Frakcja Żydowska zgłosiła żądanie udzielenia zasiłków z budżetu r. 1927—1928 czterem szkołom żydowskim w ogólnej kwocie zł. 3000. Wniosek ten został przyjęty 11 głosami przeciwko 6 przy 6 wstrzymujących się.

Frakcja Polska zgłosiła do protokołu votum separatum.

W tem miejscu nastąpiło istne quiproquo, bowiem ławnik Magistratu Suchowlański kierownik wydziału budżetowego konstataował niemożliwość wyszukania pokrycia na wszystkie uchwalone na posiedzeniu w kwocie 6000 zł. wydatki. Nastąpiła konsternacja zwłaszcza wśród frakcji żydowskiej i socjalistycznej. Rada Miejska pokrycia tego również znaleźć nie potrafiła. Mimo to uchwały poprzednie nie zostały zrewidowane. Gdzież sens?

Po załatwieniu spraw budżetowych przyznano 45 proc. zasiłek wszystkim pracownikom miejskim zarówno stałym jak i dniówkowym, nie wyłączając personelu scenicznego Teatru Miejskiego, pracującym od dnia 15 lutego r. b. do dnia 15 marca bez przerwy.

Magistrat domagał się od Rady Miejskiej zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie zł. 220.000 na dalsze prace przy rozbudowie elektryczni i 160.000 na inne inwestycje. Rada Miejska postanowiła zaciągnąć pożyczkę na rozbudowę elektryczni w wysokości zł. 200 tysięcy, a zgody na zaciągnięcie pożyczki na inne inwestycje odmówiła.

Postanowiono zaciągnąć pożyczkę 10 tysięcy zł. na budowę szkoły powszechnej na przedmieściu Zanemeńskim.

Następnie załatwiono szereg spraw pomniejszej wagi.

W sprawozdaniu delegacji frakcji Rady Miejskiej do p. wojewody w sprawie zwolnienia jeszcze jednego posiedzenia Rady Miejskiej w Grodnie w celu wyboru członków Magistratu, złożonem przez p. prezesa Rogalewicza, nareszcie bomba pękła. Prezydent oświadczył, że p. wojewoda białostocki prosi tej nie uwzględnić, natomiast zamianował wice-prezydentem miasta p. Kazimierza Łaskiewiczicza, wyznaczając mu pobory w kwocie 700 zł. miesięcznie. Równocześnie z dniem 31 marca r. b. otrzymują zwolnienie z pełnienia wojewody obecny wiceprezydent p. Stefan Cydzik i ławnicy.

Frakcja żydowska złożyła oświadczenie, że do faktu tego ustosunkuje się na następnem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Frakcja socjalistyczna usiłowała odczytać protest przeciwko dekretowi wojewody, jednakże prezydent do odczytania tego oświadczenia nie dopuścił. (w. p.)

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— Projekt wprowadzenia Izby Rolniczej. (Tel. od wł. kor. z Nowogródka). Sejmik Nowogródzki postanowił wystąpić do władz z prośbą wprowadzenia w woj.

Piątek
30
marca.

Dziś: Anieli Wd.
Jutro: Balbiny P.
Wschód słońca—g. 5 m. 36
Zachód — g. 47 m. 19

— Wyjazd pos. Kaz. Okulicza do Królewca. Onegdaj wyjechał z Warszawy do Królewca poseł Kazimierz Okulicz na okres rokowań polsko-litewskich i jako korespondent naszego pisma przesyłać nam będzie wiadomości o przebiegu pertraktacji.

— Choroba prezesa Okr. Urz. Ziemskiego. Z powodu choroby prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie p. Stanisława Łączyńskiego, zastępować go będzie przez czas dłuższy nacelnik Wydziału Urzędów Rolnych p. Tadeusz Zamojtel.

URZĘDOWA

— Likwidacja referatu wyborczego w urzędzie wojewódzkim. P. wojewoda wileński zarządził skasowanie z dniem 31 marca r. b. osobnego referatu wyborczego w urzędzie wojewódzkim, a to z uwagi na zakończenie prac związanych z przeprowadzeniem wyborów do Sejmu i Senatu.

ADMINISTRACYJNA.

— Legalizacja statutów. Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Towarzystwa Popierania Żydowskiej Sztuki Scenicznej w Wilnie oraz statut Ogniska Kolejowego w Zahuciu pow. Dziśnieńskiego.

— Konie będą zaopatrzone w paszporty. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie dokonano zostanie na terenie woj. wileńskiego przegląd koni.

Odnosne władze projektują podobno na wzór zachodnio-europejski zaopatrzyć wszystkie konie od lat 4 w paszporty. Będzie to miało ogromne znaczenie i niewątpliwie przyczyni się do obniżenia biedy kradzieży koni.

Zaznaczyć należy, iż uchylenie się od rejestracji koni pociągnie za sobą kary.

W związku ze zbliżającym się okresem rejestracji należy zalecić osobom zainteresowanym przeczytanie wydanej staraniem zarządu głównego Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzecz. Polsk. broszury p. t. „O czem winien pamiętać każdy właściciel konia”, w której obszernie potraktowana jest sprawa rejestracji koni i jej znaczenie dla Państwa i jego sił obronnych.

MIJSKA.

— O zatwierdzenie budżetu m. Wilna. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna skierował na ręce p. wojewody Łaskiewiczicza do zaakceptowania protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. Między innymi chodzi o zaakceptowanie budżetu m. Wilna na rok 1928/29, który z dniem 1-go kwietnia b. r. wchodzi w życie. (S.)

— Dodatek święteczny dla pracowników miejskich. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium Magistratu m. Wilna zdecydowano w związku ze zbliżającym się świętem Wielkiejnocy wypłacić w dniach najbliższych wszystkim etatowym pracownikom miejskim zaliczkę w wysokości 25 proc. poborów. Zaliczka ta będzie potrącona w 5-ciu miesięcznych ratach.

Pracownikom kontraktowym Magistrat wypłacił uposażenie nie zdolu jak dotychczas, lecz zgóry za cały miesiąc. (S.)

— Nowy inwentarz dla przytułków miejskich. Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna zakupił ostatnio na sumę 10000 zł. nowy inwentarz dla przytułków miejskich. (S.)

— Nowy samochód do polewania ulic. Magistrat m. Wilna zakupił ostatnio w gdańskiej firmie „Roborez” za sumę 30.000 zł. specjalny samochód do polewania ulic. (S.)

— Miasto subsydiuje szkolnictwo dośzkolające. W dniu onegdajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, na którym między innymi zdecydowano przeznaczyć tytułem subsydium na szkolnictwo dośzkolające sumę 12.000 zł.

— Ile kosztowała akcja doraźnej pomocy żywnościowej dla bezrobotnych. Podjęta ostatnio przez Magistrat m. Wilna, z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, akcja doraźnej pomocy bezrobotnym, w formie bezpłatnego rozdawania produktów spożywczych, jak obecnie ostatecznie zostało ustalone kosztowało 127.718 zł., z czego Ministerstwo wyasygnowało 101 tysięcy, pozostałe zaś koszty w kwocie 26.718 zł. pokryte zostały przez Magistrat m. Wilna. (S.)

— Zwrot należności pobranej za piony. Jak się dowiadujemy, Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna poczynając od 1 kwietnia b. r. w nadsyłanych do abonentów rachunkach, odliczać będzie część sumy, jaka w związku z projektowanym przejściem na prąd zmienny, w swoim czasie została od niektórych abonentów pobrana za piony sumy zostają przez Magistrat abonentom spłacone ratami. (S.)



KU UCZCZENIU

ś. p. KS. PRAŁATA
BUDKIEWICZA

odbędzie się w sobotę 31. III. w kościele św. Kazimierza uroczyste nabożeństwo żałobne. Egzekwie o godz. 9.30. Msza św. o godz. 10. Po Mszy św. kazanie i Libera.

Miejsca dla osób prosiących zarezerwowane przed prezbiterjum. Biletu na te miejsca będą wydawane przez Komitet przy furcie Kolegium oo. Jezuitów w piątek 30. III. o godz. 8—9 i 20—21 oraz w sobotę 31. III. o g. 8—9. Poza tem wstęp wolny.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6.

704

nowogródzkim Izby Rolniczej, któryby objęła całokształt prac rolniczych na terenie województwa i dysponowała wszystkimi samymi przeznaczonymi na cele rolnicze przez Rząd i poszczególne samorządy.

KRONIKA.

— Komorne. Poczynając od dnia 1 kwietnia b. r. komorne we wszystkich domach podlegających ochronie lokatorów pobierane będzie 100 procentowo do komornego opłaconego przed wojną. Wyjątek stanowią będąc jedynie mieszkania jednopokojowe, za które pobierane będzie w stosunku 43 proc. do komornego przedwojennego. (S.)

— Przetarg na budowę szkoły powszechnej. Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych Magistrat m. Wilna zamierza ogłosić przetarg na budowę gmachu szkoły powszechnej w Kuprjaniskach. (S.)

SAMORZĄDOWA.

— Zjazd wójtów pow. wileńsko-trockiego. Dnia 28 b. m. odbył się w Wilnie pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego zjazd wójtów gmin pow. wileńsko-trockiego.

Na zjeździe załatwiono szereg spraw dotyczących należytego prowadzenia prac urzędów gminnych i bieżących z dziedziny gospodarki komunalnej.

W pierwszym rzędzie poruszone zostały sprawy podatkowe, a więc stan wpływów podatkowych, wysokość zaległości podatkowych i t. p. Po stwierdzeniu faktu, iż okres ubiegły związany był z szeregiem zadań, które gminy musiały wykonać nadprogramowo (naprz. w dziedzinie prac przedwyborczych) co się przyczyniło do zaniedbania normalnych prac ciał komunalnych, — starosta p. Witkowski udzielił zebrany szczegółowych instrukcji co do zadań gmin na przyszłość. Na zakończenie pow. inspektor szkolny poruszył kwestię budowy szkół w powiecie i t. p.; poczem p. starosta zjazd zamknął.

Z POCZTY.

— Ukonstytuowanie się nowego zarządu związku pracowników P. i T. W ubiegłą niedzielę odbył się doroczny zjazd delegatów miejskich Kół Związku Pracowników Poczt i Telegrafów. Po bardzo burzliwych debatach zjazd przystąpił do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący:

prezes — p. Ożdyński (inspektor pocztowy); wice-prezes — p. Paweł Garniewicz (kierownik wydziału gospodarczego dyrekcji); sekretarz — p. Markiewicz (niżej funkcjonariusz pocztowy); skarbnik — p. Snieżko. (S.)

— Czyn godny naśladowania. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żołtowski, w związku ze zbliżającym się świętem Wielkiejnocy, ofiarował z funduszu własnych 200 zł. dla najbardziej potrzebujących pracowników urzędu pocztowego Wilno 1. (S.)

— Przesunięcie w Wil. Dyrekcji Pocztowej. Jak już w jednym z poprzednich numerów podawaliśmy, dotychczasowy naczelnik Wydziału Organizacyjnego Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej radca pocztowy p. Biłocha przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu pocztowego w Grodnie. Obecnie prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żołtowski do chwili mianowania nowego naczelnika wydziału organizacyjnego pełnienie tych funkcji powierzył p. Michałowi Butkiewiczowi. (S.)

— Pocztowo-telegraficzny kurs dla praktykantów. Z inicjatywy Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej w połowie kwietnia uruchomiony zostanie pocztowo-telegraficzny kurs dla praktykantów pocztowych. (S.)

— Komunikacja telefoniczna z Łotwą. Z dniem 25 marca b. r. ukończono budowę bezpośredniego przewodu telef. Druja — Inđra.

Przewód ten użyto dla komunikacji telefonicznej między Brastawiem, Drują, Dziśną i Głębokiem ze strony Polski, a Krasławą, Karsawą, Ludzą, Daugavpils, Rezekne, Zemgale, Bigą, Jelgawą, Majori, Liepają, Ventpils i Inđrą ze strony Łotwy.

W ruchu granicznym między Drują a Inđrą opłata z 3-minutową rozmowę zwykłą wynosi 50 cent.

SPRAWY ROLNE.

— Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W dniach 28 i 29 b. m. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Między innymi załatwiono szereg spraw o scalenie gruntów na terenie rozmaitych powiatów województwa wileńskiego. Szczegółowe wyniki dwudniowego posiedzenia komisji ziemskiej podamy w numerze następnym. (S.)

RÓŻNE.

— Podziękowanie. Komitet „Daru Choinkowego” działający z ramienia komitetu „Chleb dzieciom” niniejszem dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do zbiórki ofiar na gwiazdkę dla dzieci w ochronach i szpitalach, podaje następujące wyniki zbiórki rozdawstwa: gotówka — 1.526 zł. 13 gr., odzież 96 szt., obuwia 34 szt., książek 78 szt., zabawek i upominków 1188 szt., cukierków około 27 kg., biskwitów i herbatników 23 kg., świec 46 pud., kielbas 6 kółek, jabłek 51 kg., materiału 15 szt.

Z powyższych ofiar zostało oddzielonych 1640 dzieci w 17 ochronach i 4 szpitalach dziecięcych, a pozostała nie wydawkowana suma 456 zł. 72 gr. i dolar została przelana do kasy komitetu „Chleb dzieciom”.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zarząd Wileńskiego Koła Stowarzyszenia b. wychowanków i wychowanki gimnazjum przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu wyzywa swych członków do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym, mającym się odbyć w kościele św. Katarzyny o godz. 10 rano dnia 31 marca i Uroczystej Akademii dnia 9 kwietnia o godz. 12 m. 30 w Sali Miejskiej ku uczczeniu 5 rocznicy męczeńskiej śmierci ks. prałata K. Budkiewicza, był. prefekta gimnazjum przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu i proboszcza tegoż kościoła.

— Zjazd Okr. Wil. Zw. Oficerów Rezerwy. Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego Z.O.R. odbędzie się w Wilnie w dniu 1 kwietnia b. r. w pierwszym terminie o godz. 11-ej i w drugim terminie o godz. 12-ej, ważne bez względu na liczbę obecnych delegatów. Program zjazdu: 1. Nabór członków do kościoła św. Michała przy ul. Wolana o godz. 10 i pół. 2. Zjazd delegatów w lokalu Kasy Oficerskiej przy ul. Mickiewicza 13. o następującym porządku dziennym: a) Referat (O ideologii Związku Oficerów Rezerwy), b) Sprawozdanie Zarządu Okręgu, c) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, d) Wybory do Zarządu, e) Wybory do Komisji Rewizyjnej, f) Wolne wnioski.

— Doroczne walne zebranie członków wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzeźniczej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 12 m. 30 w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr 33. Porządek dzienny obejmuje: 1) zgłoszenie i wybór prezydium, 2) sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1927, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) uchwalenie budżetu na r. 1928, 5) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski. W myśl art. 31 statutu walne zebranie ważne jest bez względu na ilość obecnych członków.

— Na zakończenie delegat Centralnego Zarządu P.L.M. i R. p. dyr. Adam Uziembło wygłosi krótki odczyt p. t. „Udział Ligi Morskiej i Rzeźniczej w pracach nad rozwojem żegluga polskiej w r. 1927”.

— Wileńskie T.wo Opiek nad Zwierzętami, odbyło dnia 24 b. m. o godz. 18-ej walne zebranie członków Towarzystwa. Po zagajeniu zebrania, wyborze prezydium, odczytaniu protokołów z zebrania dorocznego odbytego dnia 27 III 27 r., oraz nadzwyczajnego walnego zebrania T-wa

Popierając przemysł krajowy.

z dnia 5 XI roku ubiegłego, które zostały przez zebranie przyjęte, p. prezes Olszewski przedstawił zebraniu szeroko opracowane sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za rok ub. z którego widać, iż T-wo rozwija się pod wysokim protektoratem p. wojewody Raczkiewicza było i jest w trudnych warunkach rozwoju, ze względu na brak poparcia i zrozumienia idei Towarzystwa przez ogół społeczeństwa. Mimo to Towarzystwo się rozwija czego dowodem stały wzrost ilości członków, których liczba obecnie sięga blisko 200, nie licząc wielu sympatyków pod czas gdy jeszcze rok temu ogólna liczba członków i sympatyków nie przekraczała 50-ciu.

Towarzystwo uzyskało ze strony Administracji i Policji wszelką możliwą pomoc i zawirowanie pełnomocnictwem przysługujących członkom Towarzystwa przy spełnianiu przez nich obowiązków przewidzianych statutem T-wa. Wilno zostało podzielone na 18 rejonów, na czele których stoją t. zw. opiekunowie rejonowi. Zarząd T-wa projektuje założenie w Wilnie kuźni miejskiej, pierwszej szkoły podkuwaczy i t. p. Ze względu na bardzo opieszany stan opieki nad zwierzętami w Wileńszczyźnie poczynania te winny znaleźć jak największe poparcie wileńskie. W końcu zebrania na wniosek p. Łukaszewicza wyrażono uznanie i poparcie dla Zarządu i powołano nowy Zarząd T-wa na rok bieżący w składzie następującym: 1) prezes p. Olszewski w. prezes p. gen. Rymkiewicz członkowie: p. kom. Reszczyński, p. Łukaszewicz, p. Waligóra, p. dr. Mackiewiczowa i p. Zgirska jako sekretarz honorowy.

— Nie zwlekajmy już dłużej, pomóżmy nowemu Zarządowi. Zapiszmy się na członków Towarzystwa. Składka roczna 3 złote. Sekretariat czynny od godziny 6—7 w lokalu III Komisariatu P. P. róg Tatarskiej i Mickiewicza.

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta” na Pohulance. Dziś z powodu generalnej próby sztuki J. Żukowskiego „Eros i Psyche” przedstawienie zawieszono.

— „Eros i Psyche”. Jutro o godz. 20-ej, odbędzie się pierwsze przedstawienie powieści scenicznego w 7-miu rozdziałach Jerzego Żukowskiego „Eros i Psyche”. W przedstawieniu bierze udział pełny zespół Reduty, na czele z St. Chmielewskim, Perzanowską, H. Gallową, H. Hohendingerówną, I. Kunicką, E. Sciborową, T. Białkowskim, Z. Chmielewskim, St. Ławieckim, J. Karbowskim, J. Kornobisem, K. Pagowskim, J. Wasilewskim, L. Wołkajką. Stylowe ubiory wykonane w pracowni Roduty. Oprawa sceniczna pomysłu Iwa Galla.

Muzyka i śpiewy pod kierownictwem Eugenjusza Dziewulskiego.

— Niedzielną popołudniową „Wilki w nocy”. W niedzielę o godz. 16-ej po cenach znizonych komedia w trzech odsłonach T. Rittnera „Wilki w nocy”.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. „Spisek czarownic” (Rasputin). Dziś Teatr Polski występuje z sensacyjną premierą sztuki A. Tolstoja i P. Szczerbowa „Spisek czarownic”, w której oprócz panującej przed dziesięć laty dworu cesarskiego występuje w całej swej ohydzie Rasputin, ze swymi wszechwładnymi machinacjami.

Oprócz cesarza i cesarzowej, słynnej Wyrubowej i Rasputina, w sztuce występują wszyscy niemal ministrowie i dygnitarze rosyjscy.

— Popołudniowa niedzielną. W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie świetna farsa Hennequina „Moje bobo”.

— Wielki koncert religijny. Jutro, dnia 31 marca, o godz. 7 m. 30 w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się wielki koncert religijny w wykonaniu chóru „Echo” pod dyr. p. prof. Wł. Kalfonowskiego. Zreorganizowany chór „Echo” podzielony zostanie na dwie sekcje: męską i żeńską w liczbie przeszło 60 osób. W programie przewidziane jest wspaniałe oratorium Rheinbergera „Stabat Mater Dolorosa” z orkiestrą, oraz szereg klasycznych utworów Palestriny, Vittoria, Nicolò, Gounoda, a z polskich: Moniuszki, Szatolulskiego, X. Surzyńskiego, Gomółki, partie solowe wykonają pp. Mariński i Bielniec, p. prof. Skowrońska-Szmurłowa. Dochód z koncertu przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

— Bilety w cenach „reduktowych” t. j. tnie i dostępne są do nabycia wcześniej w księgarni św. Wojciecha Dominikańska 4 i w Sekretariacie Generalnym Związku Młodzieży Polskiej Metropolitana i w dniu koncertu przy wejściu na salę.

— Koncert na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorium Muz. w Wilnie odbędzie się dn. 1 kwietnia b. r. o godz. 7.30 w sali Konserwatorium Dominikańska 3/5. W wykonaniu interesującego programu (Chopin, Wysłowski, Żelenski, Liszt, Bizet i in.) biorą udział i uzdolnieni uczniowie i orkiestra Konserwatorium.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Pała 435 mtr.

Piątek 30 marca.

16.25. Chwilka literwska.

16.40. Komunikat Zw. Rew. Polsk. Spółdz. Roln.

16.55. „Poezje liryczne Tadeusza Miczińskiego” odczyt z dz. „Literatura” wygłosi Tadeusz Ko-

palewski.

17.20. Transmisja z Krakowa. „O artystycznych upodobaniach królów polskich” odczyt wyg. dyr. F. Kopera.

17.45. II studio. Wykład radiotechniczny. „Jak radioamatorzy porozumiewają się z Ameryką, stacje krótkofalowe” wyg. Mieczysław Galski.

18.10. Koncert popołudniowy.

19.00. Gazetka radiowa.

19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.

19.30. II studio. Skrzynka pocztowa wygłosi kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

19.55. Pogadanka o repertuarze muzyki francuskiej, transmitowanej z Warszawy wyg. dr. Tadeusz Szeliński.

20.15. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej.

22.05. Komunikaty P. A. T.

SOBOTA 31 marca.

16.25. Chwilka literwska.

16.40. Komunikat Zw. Kółek i Organizacji Roln.

16.55. „Znaczenie hodowli koni” odczyt z dz. „Hodowla” wygłosi Jan Marcin Falewicz.

17.20. Transmisja z Warszawy. Radiokronika odczyt wygłosi dr. Marian Stępiński.

17.50. „Kącik dla pań” wygłosi Ela Bunclerowa.

18.15. II studio. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Henryka Głotora.

19.00. II studio. Gazetka radiowa.

19.25. II studio. Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35. „Polski węgiel i nafta” odczyt z dz. „Nauka o Polsce” wygłosi prof. U. S. B. dr. Bronisław Rydzewski.

20.30. Transmisja z Warszawy.

22.05. Komunikat P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Jan Klepura przed mikrofonem w Polsce.

Nasz rodak, wielki tenor Jan Klepura śpiewał, po całym szeregu koncertów w Wiedniu i Berlinie, ostatnio w Kolonii, nadzwyczajnym sukcesem. Radiostacja w Kolonii, Langenbergu i Akwizgranie transmitowały ten śpiew, który i u nas na aparaty lampowe można było słyszeć.

Obecnie dowiadujemy się, że sławny nasz rodak donosił dyrekcji radiostacji poznańskiej o swoim przejeździe do Polski około czerwca b. r., wobec czego uda się go nieprawdopodobnie wysłać i dla radiostacji poznańskiej.

Wszystcy radiolubowcy, którzy za zeszłoroczne transmisje śpiewu Klepury tak licznie i gorąco dzikowali, będą mieli możność i w tym roku usłyszeć sławę scen europejskich.

Na wileńskim bruku.

— Omal nie otruła się. Usiłowała otruć się nsencją octową H. K., lat 32, zam. przy ul. Antokolskiej 124. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Jakoba, w stanie nie budzącym obaw o życie.

— Podrutek. W klatce schodowej Kasy Chorych przy ul. Dominikańskiej 15, znaleziono podrutek pici męskiej w wieku około 3 dni, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Na prowincji.

— Ujęcie międzynarodowej handlarki żywym towarem. W tych dniach organa bezpieczeństwa w Dukstach, aresztowały międzynarodową handlarkę żywym towarem, która już od dłuższego czasu prowadziła swój proceder na terenie woj. wileńskiego. Jest to niejaka Kazimiera Jarocka, stała i zawodowa dostawczyni żywego towaru.

Jarocka aresztowana w czasie gdy usiłowała usidlić jedną ze swych ofiar X lat 15, stała mieszkanką m. Druji pow. brasławskiego. Jarocka z silnie obciążającymi ją aktami została przekazana do dyspozycji sędziego śledczego.

— Ojciecójca. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zabójstwo Andrzeja Bartoszewicza z.ż. Powinno, zostało dokonane w dniu 1 III r. b. w następujących okolicznościach: w dniu tym do z.ż. Powinno przyjechał do Andrzeja Bartoszewicza jego zięć Franciszek Mietkowski. W celu zabrania krowy, która stanowiła posag jego żony. Około godz. 18 Andrzej Bartoszewicz uderzył się w głowę, celem wyprowadzenia krowy i oddania jej Mietkowskiemu. Syn Andrzeja Bartoszewicza—Jan, był przeciwny oddaniu krowy, uderzył się więc w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zabójstwa Jan Bartoszewicz oświadczył swemu szwagrowi, że ojciec nie wyjdzie do niego, bo się gniewa. Wówczas Mietkowski zabrał krowę, która tymczasem uciekła na drogę i uderzył się nią do domu. Jan Bartoszewicz zamaskował popełnienie przez niego przestępstwo wywołując trupą na drogę, prowadzącą z Osmiany do Holczy i rzucił go tam, zaś konia z sankami odprowadził do swego szwagra Mietkowskiego. Następnie wrócił do domu i powiedział żonie, że ojciec pojechał do zięcia. Jana Bartoszewicza i Franciszka Mietkowskiego zaareztowano i z aktami przekazano władzom sądowym.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Kino-teatr „HELIOS”, Wileńska 38.

Na ekranie: Wielki film w wykonaniu artystów teatru Stanislawskiego w MOSKWIE

„KSIĘŻNA MARY”

podług powieści M. Lermontowa „Nowoczesny Bohater”. W rolach główn. H. Czariski, B. Bielecka, N. Brozorowski i F. Bolkawadze.

Kino Kolejowe

„Ognisko”

(obok dworca kolejowego).

Dziś! Nadzwyczajnie ciekawy program!

Wspaniały dramat życiowy w 10 aktach, w którym za tło służą: zawrotny rytm karuzeli... nęcące dźwięki orkiestry... upajające noce spędzone w Praterze, zaczarowanym miejscu zabaw Wiednia, gdzie spotyka się najpiękniejsze kobiety świata. W roli głównej, dawno nie widziana na ekranie, HENNY PORTEN. Nad program: „Harold Lloyd ma pomysły”.

Ceny miejsc: I i II po 65 gr., III miejsce po 55 gr. 884

KINO

„PICCADILLY”

UL. WIELKA 42.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie. Najbardziej atrakcyjny film sezonu!

„CZŁOWIEK CZYNU”

(dramat życiowy erotyczny w 14 aktach), który na tle rozszalałego żywiołu północnej przyrody walczy bohaterko z wicherzycielami i zdrajcami. W rolach głównych piękna VIOLA DANA oraz bohaterki KEN-NET HORLAN. NAD PROGRAM: KOMEDIA.

Dziś premiera!

Na scenie: Ostatnie występy artystów scen warszawskich

pp.: Bolskiej, A. Cieleckiej,

W. Zdanowicza i M. Dobrowolskiego

w zupełnie nowym repertuarze. Na zakończenie sketcz: „Mademoiselle Porcelanova” wyk. pp. Bolka i W. Zdanowicz. Początek o g. 4. 925

SIEWNIKI rządowe

największej w Europie fabryki maszyn tego rodzaju, niezrównane pod względem trwałości i dokładności w pracy

Fr. Melichar-Umrath i S-ka w Brandysie n/L Czechosłowacja

POLECA

ZYGMUNT NAGRÓDZKI

Wilno, Zawalna Nr 11-a. 930-2

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dworców na st. st. lwaciewicz i Monki z zabudowaniami gospodarczymi.

Warunki przetargu, rysunki i warunki techniczne oraz bliższe szczegóły co do części robót, pozostałych do wykonania można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Stawickiego Nr. 2, II piętro, pokój Nr. 3 w dniu urzędowym w godzinach od 9-ej do 12-tej za opłatą po 10 zł. za komplet.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji do godz. 12-ej dnia 24. IV. 1928 r.

Wadium na wykonanie dworca na st. lwaciewicz w wysokości 2.500 zł. i Monki—2.000 zł. winny być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Głównej Dyrekcji K. P. w Wilnie lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji K. P., kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

922/3038-1 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Do p. p. Mierniczych Przysięgłych

(Upoważnionych).

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie odda w r. b. do wykonania prace:

a) scaleniowe w 117 obiektach o obszarze 30405 ha.

Szczegółowy wykaz obiektów wraz z wzorem oferty i warunkami wykonania prac oraz wynagrodzenia za poszczególne prace jest do przejrzania:

w Wydziale Technicznym wszystkich O. U. Ziemi, oraz przesłany do zawodowych zrzeszeń mierniczych.

Oferty, złożone według obowiązującego wzoru z podaniem proponowanych do wykonania prac oraz rodzaju materialnego zabezpieczenia, gwarantującego wykonanie zobowiązania, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemi w Wilnie w terminie do dnia 12 kwietnia 1928 r. włącznie.

Okręgowy Urząd Ziemi zastrzega sobie ocenę i wybór ofert w zależności od tych gwarancji, co do należytego i terminowego wykonania pracy, jakie będzie przedstawiał oferent. 902/3937/VI-0

(—) St. Łączyński, prezes.

NA SEZON WIOSENNY!

NADESZŁY najnowsze materiały na płaszcze i kostjomy damskie i męskie.

JEDWABIE i markizety, mouslin de lainy deseniowe, opale kolorowe.

WIELKI WYBÓR materiałów bieliżnianych po cenach bardzo niskich.

KAZIMIERZ RUTKOWSKI

i J. DOMAGAŁA

ul. Wielka 47, telef. 14-02.

Ogłoszenie.

Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna podaje niniejszym do wiadomości, iż dla rozbudowy Sieci Elektrowni Miejskiej potrzebne będą: kable ziemne wysokiego i niskiego napięcia, przewody miedziane gołe, linka stalowa, osprzęt kablowy, osprzęt ulicznego oświetlenia, odgromniki, wyposażenie budek transformatorowych, izolatory porcelanowe, liczniki, płytki betonowe i słupy drewniane. Bliższych szczegółów udzieli Wydział Elektryczny, ulica Dominikańska 2, pok. 67. 932

Ogłoszenie.

Elektrownia miejska ma do odstąpienia stary kocioł wodnorurkowy o powierzchni ogrzewalnej 244 m² ze zwykłym paleniskiem, ogólnej wagi z rurami około 32 tonn. Demonstrarz na koszt odbiorcy. Oferty z wyznaczeniem ceny za tonnę wagi, mają być składane w Wydziale Elektrycznym Magistratu, pokój 67. Bliższe szczegóły zostaną udzielone na Elektrowni za Wilją, w godzinach rannych. 931

Rower

Pokój

„Dürckhoff” za zł. 100.— (można na raty) w dobrym stanie do sprzedania.

duży umeblowany z niekrepującym (oddzielnym) wejściem dla kawalerów do wynajęcia: ul. Łączyńska 11 m. 1. 897-4

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

OD ADMINISTRACJI „KURJERA WILEŃSKIEGO”

Przyjmujemy ogłoszenia do numeru świątecznego na dogodnych warunkach.

Na żądanie wysyłamy agentów. (Tel. 99).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. 17—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszaniowe—10 gr. (za wiersz 10 linijek) kroczka rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz 10 linijek), ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca: 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddziały w Górze—Orzechowej 5, tel. 360.

Wydawca: Jan Wileński, Poznań.

Tow. Wileński, Poznań. Druk. „Paz”, ul. Świąteczna 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.